

Ks. Janusz Królikowski

Instytut Teologiczny, Tarnów

Papieskie Ateneum Świętego Krzyża, Rzym

KILKA NIEWZRUSZONYCH PRZEKONAŃ EKUMENICZNYCH KSIĘDZA KAZIMIERZA KUPCA

7 marca minął rok od śmierci księdza profesora dra Kazimierza Kupca. W ciągu tego roku wspominaliśmy go na łamach „Currendy”¹ i „Gościa Niedzielnego”² W serii „Academica” Wydawnictwa Biblos ukazała się książka *Teologia – wiedza zbawienia*, będąca zbiorem tekstów ks. K. Kupca poświęconych zagadnieniom teologii i rozwoju dogmatu.³ W ostatnim numerze „Tarnowskich Studiów Teologicznych” został opublikowany jego artykuł o dialogu ekumenicznym dotyczący kwestii posłannictwa Piotrowego.⁴

Pragnę jeszcze raz wspomnieć ks. K. Kupca na łamach „Tarnowskich Studiów Teologicznych”, których był współpracownikiem, poprzez niniejszą refleksję nad jego wizją ekumenizmu oraz przez publikację jego konferencji dotyczącej teologii ekumenizmu, która dobrze ilustruje jego wizję tego ważnego i aktualnego aspektu życia Kościoła. Uzupełnieniem tego wspomnienia jest wykaz dorobku naukowego ks. K. Kupca, który obejmuje bibliografię jego prac oraz spis prac magisterskich napisanych pod jego kierunkiem.

I. KWESTIA EKUMENICZNA

W.A. Visser't Hooft, jeden z twórców współczesnej „kwestii ekumenicznej”, określił ekumenizm jako „jakość lub postawę, która wyraża świadomość i pragnienie jedności chrześcijańskiej”

¹ Por. M. Bednarz, *Apostoł jedności. Śp. ks. Kazimierz Kupiec*, Cur 147 (1997), s. 377-387; J. Królikowski, *O teologii i teologu. Requiem dla księdza profesora Kazimierza Kupca*, Cur 147 (1997), s. 388-402.

² Por. M. Bednarz, *Apostoł Jedności*, Gość Niedzielnny 1997 (z 27 IV), s. 16; J. Kłoch, *Ekumenista*, Gość Niedzielnny 1998 (z 25 I), s. 20.

³ Por. K. Kupiec, *Teologia – wiedza zbawienia. Wprowadzenie do teologii i rozwoju dogmatu*, Tarnów: Biblos 1998.

⁴ Por. tenże, *Posłannictwo Piotrowe w świetle dialogu ekumenicznego za pontyfikatu Pawła VI*, TarnStTeol 15 (1997), s. 147-164.

Sobór Watykański II w dekrecie o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, w którym określił „katolickie zasady ekumenizmu”, tak zachęcał do wprowadzenia ducha ekumenicznego w życie Kościoła:

Ponieważ dzisiaj w różnych częściach świata, pod tchnieniem łaski Ducha Świętego, przez modlitwę, słowo i czyny podejmuje się wiele wysiłków, by zbliżyć się do pełni jedności, jakiej chce Jezus Chrystus, dlatego obecny święty sobór zachęca wszystkich wiernych katolików, by rozpoznając znaki czasów, z zapałem uczestniczyli w dziele ekumenicznym.⁵

Ekumenizm polega na wspólnej wędrówce kościołów chrześcijańskich przez historię, modląc się o pełną jedność – komunię (ekumenizm modlitewny – duchowy), rozwiązując kontrowersyjne problemy doktrynalne (ekumenizm teologiczny – doktrynalny) oraz angażując się na rzecz człowieka i środowiska (ekumenizm praktyczny). Ta wspólna wędrówka intensywnie podjęta w okresie posoborowym wydała wielkie, jeśli nie wręcz zdumiewające owoce, a przede wszystkim doprowadziła do ukształtowania w Kościołach i wspólnotach chrześcijańskich, w większym bądź mniejszym stopniu, „ducha ekumenicznego” jako postawy, która należy w sposób nierozdzielny do życia i duchowości chrześcijańskiej.

Duch ekumeniczny, który jest dzisiaj trwałym elementem naszego dziedzictwa chrześcijańskiego, „nie spadł z nieba”, ale jest dziełem bardzo konkretnych ludzi, którzy poświęcili mu swoje studia, swoje wysiłki, swoje prace, a nawet swoje życie. Mimo wykonania w ostatnich dziesięcioleciach ogromnej pracy ekumenicznej, jest to jednak i mimo wszystko jedno z najmniej wymiernych dzieł w Kościele. Ewentualne rezultaty przebytej drogi ekumenicznej zobaczy dopiero przyszłość – i to, jak się dzisiaj wydaje, bardzo odległa.

Wśród ofiarnych pracowników ekumenizmu należy wymienić także ks. Kazimierza Kupca, który właściwie jako pierwszy w diecezji tarnowskiej zaczął kształtować w niej w sposób systematyczny ducha ekumenicznego. Pod koniec życia zaczął publikować niektóre rezultaty swoich przemyśleń i doświadczeń ekumenicznych,⁶ chociaż większość z nich pozostała w rękopisach i czeka na opracowanie. Właśnie na podstawie tych materiałów, drukowanych i niepublikowanych, chciałbym tutaj wskazać na kilka niewzruszonych przekonań ekumenicznych, do jakich doszedł i jakie propagował ks. Kupiec, zostawiając je nam jako swój „testament ekumeniczny”

⁵ *Unitatis redintegratio*, 4.

⁶ Por. *Ekumeniczny wymiar „Katechizmu Kościoła katolickiego” w perspektywie prawosławnej*, BE 23 (1994) nr 1(89), s. 70-91; *Ekumeniczny wymiar Katechizmu Kościoła katolickiego*, w: *Katechizm Kościoła katolickiego. Wprowadzenie*, red. M. R u s e c k i, E. P u d e ł k o, Lublin: RW KUL 1995, s. 252-275; *Ekumenizm – droga „ku pełnej komunii” podzielonych chrześcijan*, Cur 146 (1996), s. 436-459; *Ekumenizm – imperatywem sumienia chrześcijańskiego*, BE 25 (1996) nr 2(98), s. 51-56.

II. NADRZĘDNOŚĆ RUCHU EKUMENICZNEGO

U podstaw ducha ekumenicznego nie znajduje się ani teologia, ani praktyka ekumeniczna, ale „ruch ekumeniczny”. Narodził się on ze zdania sobie sprawy, że został zdradzony testament Chrystusa powierzony Kościołowi w Wieczerniku: „aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał, (J 17,21). Na przełomie XIX i XX wieku wielu chrześcijan uświadomiło sobie, że podział Kościoła Chrystusowego jest grzechem i że jest to sytuacja dogłębnie sprzeciwiająca się Ewangelii. Zdanie sobie z tego sprawy zapoczątkowało wśród chrześcijan tworzenie się nowej świadomości: *jedność Kościoła jest darem Bożym, który staje się powszechnym zadaniem*. Należy więc szukać jej ze wszystkich sił, ponieważ w „przykazaniu jedności” zadanym przez Chrystusa jest zawarta Jego troska o każdego człowieka. Chrześcijanie powinni „być jedno”, aby świat uwierzył w Chrystusa, aby doszedł do poznania prawdy i aby w ten sposób osiągnął zbawienie. Chrystusowe przykazanie pokazuje równocześnie, że to, co niemożliwe jest możliwe: że jest możliwa jedność rodzaju ludzkiego, a tym samym, że Bóg mieszka wśród ludzi – że eschatologia obejmuje historię. Podzielony Kościół zdradza zamysł Boży; „zadaje kłam” orędziu ewangelicznemu – i to wtedy, gdy je głosi! Jak próżne jest przepowiadanie chrześcijańskie, jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, tak samo jest próżne, jeśli Chrystus jest podzielony.

Nie dziwi fakt, że ruch ekumeniczny narodził się w kontekście ruchu misyjnego w krajach pozaeuropejskich. Właśnie uświadomienie sobie faktu, że „Chrystus podzielony” osłabia skuteczność dzieła misyjnego, wyznaczyło nowy styl odnoszenia się kościołów do siebie – „wrogość” zaczęła powoli przekształcać się w „gościnność”. Na tym tle teologia i praktyka ekumeniczna zaczęły nabierać charakteru ekumenicznego i stały się rzeczywiście ekumeniczne, gdy odkryły ruch ekumeniczny, jego wartość i jego moc. Ruch ekumeniczny zmusił teologię i praktykę do wewnętrznego przekształcenia zarówno pod względem treści, jak również pod względem metodologicznym; do przejścia z pozycji konfesyjnych i apologetycznych na pozycje dialogiczne i proponujące; do ukształtowania w ramach swojej refleksji wrażliwości na innych i na istniejącą – chociaż często ukrytą w atmosferze kontrowersji – komplementarność.

Ks. Kupiec był doskonale świadomy tych faktów, dlatego zawsze podkreślał potrzebę jak najszerszego ruchu ekumenicznego i podejmowania działań ekumenicznych w ramach takiego właśnie ruchu. Często wskazywał, że ekumenizm nie jest kwestią prywatną teologów ani „hobby entuzjastów”, ale jest pilnym zadaniem ekumenicznym, które powinno być podejmowane na poziomie Kościoła powszechnego, kościołów partykularnych, parafii i każdej wspólnoty, która mieni się być chrześcijańską.

III. PIERWSZEŃSTWO „TEGO, CO ISTOTNE”

Ostatnie przemiany, jakie nastąpiły w ramach filozofii i kultury, pokazały, że życie człowieka jest dogłębnie naznaczone „historycznością”. Uwzględniła to w swoich badaniach także teologia, ukazując, że wielkie doświadczenia chrześcijańskie, takie jak świadectwo życia, celebrowanie liturgiczne, refleksja teologiczna, są usytuowane między dwoma biegunami: *biegunem historyczności*, czyli określenia naszego życia ramami konkretnego czasu i konkretnej przestrzeni, oraz *biegunem prawdy „danej” i przyjętej*, czyli podstawowego oparcia na jedynym, niezmiennym i nieusuwalnym fundamencie Boskiego Absolutu. Dla nas chrześcijan biegunem prawdy jest oczywiście sam Chrystus. Wyznajemy za św. Pawłem: „Fundamentu bowiem nikt nie może położyć innego, jak ten, który jest położony, a którym jest Jezus Chrystus” (1 Kor 3,11). Wyznajemy, że Chrystus jest jedynym fundamentem naszego życia, wierząc, że jest Bogiem, który wyrzekł się „postaci Bożej”, aby w ramach historii przyjąć „postać ludzką” i stać się „niewolnikiem” (por. Flp 2,6-7). Wyznajemy, że zstąpił „z wysoka” aż do stania się dla nas „grzechem” (por. 2 Kor 5,18-21) i do przyjęcia śmierci na krzyżu (por. Flp 3,8); że ze względu na nasze wstąpienie „do góry” z niziny grzechu i śmierci, uwolnił nas od grzechu i śmierci oraz „powołał do wolności” (por. Ga 4,4; Rz 6,17; Hbr 2,14-15). Za pośrednictwem Chrystusa Trójca Święta objęła swoją miłością człowieka wraz z jego historią.

Czyn Chrystusa, który na podstawie Nowego Testamentu poznajemy w jego dynamice od wcielenia do uwielbienia poprzez mękę, jest decydującym aktem miłości Trójcy Świętej, która wychodzi na spotkanie z człowiekiem. Ten czyn rodzi się z Ojca, ukazuje się historycznie w Chrystusie w mocy Ducha Świętego – „dla nas i dla naszego zbawienia”. Na tym historycznym czynie Chrystusa, który jest „wydarzeniem trynitarnym”, opiera się Kościół, który jest jeden i który tę jedność urzeczywistnia w jednym wyznaniu wiary, w jednej celebrowaniu, w jednej diakonii, w jednym świadectwie, w jednej adoracji... Ta jedność sprawia, że całe *humanum*, które w Chrystusie zostało już usprawiedliwione oraz przyjęte do świętości i wieczności Bożej, a więc wprowadzone „w nowy stan”, dąży do swojego ostatecznego, czyli eschatologicznego, wypełnienia na obraz misterium trynitarnego.

W dzisiejszym „archipelagu Kościołów” można – mimo wszystko – mówić o podstawowej świadomości istnienia „jednej drogi” tego, co ludzkie do jego wypełnienia w Bogu. Tym jednak, co dzieli Kościoły, tworząc z nich coś na kształt właśnie „archipelagu” większych i mniejszych wysp, jest wybór rodzaju drogi do wspólnego wszystkim Boga Trójcy oraz przyjęcie formy i sposobu towarzyszenia człowiekowi w jego pielgrzymowaniu do ostatecznego spotkania z Bogiem Trójcą. Wynikiem wyboru tych różnych

dróg, form i sposobów, których ostatecznym uzasadnieniem jest ludzka ograniczoność – jest brak jedności Kościoła.

W tej sytuacji, aby szukać jedności Kościoła, która jest wobec świata najczytelniejszym potwierdzeniem miłości Trójcy Świętej w historii oraz prostą gwarancją odnalezienia wiecznego zbawienia, czyli jedynej drogi prowadzącej nieomylnie do spotkania z Bogiem, można: *albo* walczyć z ludzką ograniczonością, która zaciemnia zbawczy czyn Chrystusa, *albo* zintensyfikować głoszenie misterium Trójcy Świętej i ofiarowanego przez nią zbawienia oraz szukać tego, co nas wszystkich z tym misterium już łączy.

Historia zbawienia uczy nas, że czyn Chrystusa, który wprowadza nas w misterium Trójcy Świętej i misterium Kościoła jest „tym, co istotne”, do którego dążą Kościoły i w czym odnajdują swoją najgłębszą i niezachwianą jedność. Ten fakt podpowiada, że teologia i praktyka ekumeniczna nie powinny być niczym innym, niż teologią i praktyką rygorystycznie skoncentrowaną na tym, co istotne (w wyżej określonym sensie), a co ma równocześnie największą moc jednoczenia, gdyż wprowadza na wspólną płaszczyznę tego, co łączy, a nie tego, co dzieli. Dopiero po określeniu tego, co istotne, można przejść do walki z tym, co jest naznaczone ludzką słabością i ograniczonością, gdyż doszło się już do osiągnięcia odpowiedniej motywacji i celu tej walki.

Dążenie do osiągnięcia i ukazania „tego, co istotne” stanowiło jedno z ważniejszych przekonań ekumenicznych ks. K. Kupca. Jeśli angażował się w jakiś wysiłek ekumeniczny, to po to, by dążyć do tego, co pochodzi od Boga i ukazuje Jego wielkość w historii. Nie był ekumenicznie małostkowy, to znaczy nie wdawał się w polemiki nad tym, co ludzkie i co nosi znamiona przemijalności. W ostatnich swoich działaniach i rozważaniach ekumenicznych często powracał do stwierdzenia, jakie zapisano w dokumencie ekumenicznym z Balamand (Liban): „Jakakolwiek była przeszłość, należy ją pozostawić miłosierdziu Bożemu”⁷ Rozumiał to stwierdzenie właśnie jako wezwanie do radykalnego pójścia w kierunku przyszłości poprzez skoncentrowanie się na tym, co istotne, na tym, co pochodzi od Boga i na tym, co w Bogu może połączyć.

IV. PIERWSZEŃSTWO PRAWDY

Teologia i praktyka ekumeniczna powinny – w ramach poszukiwania tego, co istotne – odejść od widzenia innych w kategorii „przeciwników”, a skoncentrować się na poszukiwaniu prawdy, wykładanej i proponowanej jako prawda w sobie. Teologia ekumeniczna nie szuka prawdy przeciw błędowi w celu wykazania go błędzącym, ponieważ prawda – w swej istocie

⁷ Dokument z Balamand, *Uniatyzm, metoda unijna przeszłości, a obecne poszukiwania pełnej komunii* (17-24 czerwca 1993 r.), 23.

obecna w objawieniu – sama wyraża to, co prawdziwe i to, co fałszywe. Ważna i nadrzędna jest prawda obiektywna, a nie to, kto ją mówi.

Aby taka postawa była możliwa i aby tworzyła styl życia chrześcijańskiego, wymaga pełnego pasji i poświęcenia poszukiwania zrozumienia wiary, słuchania, przyjęcia, refleksji, krytyki, a także uczciwości i odwagi do uczciwego powiedzenia „nie” w tych przypadkach, które tego wymagają.

Przekonanie o ekumenicznej nadrzędności prawdy w sobie wymaga nie tylko wzniesienia się ponad przesady tendencyjnie negatywne i polemiczne w stosunku do innych, lecz także gotowości zwracania się do innych w sposób otwarty, życzliwy, przychylny, humanistyczny. W ekumenizmie nie ma i nie może być miejsca na stawianie innym jakiegoś ultimatum.

Jak z jednej strony poszukiwania teologiczne opierają się na przyjęciu danych obiektywnych w różnorodności ich odcieni znaczeniowych, tak z drugiej strony muszą one zdawać sobie sprawę z nigdy nie definitywnego rozwiązania problemów podjętych w ramach poszukiwania zrozumienia wiary. To – z kolei – zakłada konieczność przewycięzania chwilowej niecierpliwości i nieustannego zwracania się ku przyszłości. Teologia i praktyka o charakterze rzeczywiście ekumenicznym są wolne od wszelkich dyktatów i zniecierpliwień, wykluczają ze swego horyzontu, jako bezwzględnie niedopuszczalną, wszelką agresję. Nawet jeśli inny jest w błędzie, powinien być kochany, akceptowany, uznawany za partnera dialogu, traktowany jako osoba, która dzieli mój los i z którą ja dzielę jej los – nie dzielając oczywiście jej błędów czy błędów, które pozostają błędami i czekają na rozwiązanie w prawdzie.

Jeśli patrzymy na teologię i działalność ks. Kupca, to odkrywamy w niej przede wszystkim zafascynowanie prawdą, której cicho i z pasją poszukiwał. To poszukiwanie ma także głębokie znamię ekumeniczne, którego wyrazem było jego zachwycenie się duchem prawosławia i myślicielami chrześcijańskiego Wschodu, ze szczególnym uwzględnieniem W. Sołowjowa. Ks. Kupiec dążył do odkrycia w myśleniu przedstawicieli chrześcijańskiego Wschodu tej prawdy, która jest dziedzictwem Kościoła powszechnego i która ma większe znaczenie niż poszczególne kwestie kontrowersyjne. Uznanie łączącej nas, chrześcijan Zachodu i Wschodu, prawdy wyrażało się u niego w cierpliwości i wielkoduszności ekumenicznej, które kierowały go do podejmowania, pozostając mało znanymi, rozmaitych wysiłków ekumenicznych oraz optymistycznie nastawiały na przyszłość.

V. UZNANIE RÓŻNORODNOŚCI I WYMIANA DARÓW

Od pewnego czasu Kościoły chrześcijańskie, zwłaszcza Kościół rzymski i Kościół prawosławny, nazywają się „Kościółami siostrzanymi”, które są już w drodze do pełnej komunii, powoli zostawiając za plecami podziały, polemiki i konfesjonalizmy. Odkrywają one łączące je więzy wspólnoty;

przekraczają to, co małosłowne i tylko ludzkie, otwierają szerokie horyzonty; dowartościowują swoje bogactwa duchowe, przeżywają z uznaniem swoją różnorodność i pozytywnie widzą swoją odrębną tożsamość. Ta postawa uznanej różnorodności nie opiera się na kompromisach czy tolerancji, ale na odkryciu obiektywnych danych teologicznych, które ją uzasadniają i czynią prawomocną.

Z ekumenicznego punktu widzenia taka postawa oznacza odsunięcie na bok postawy łatwego uznania, że na podziały Kościoła istnieje tylko jedno lekarstwo, za jakie przez dłuższy czas uznawano „powrót” do jedynego Kościoła Chrystusowego, którego modelem praktycznym przez wieki był „unia-tyzm”. Dzisiaj w ramach poszukiwania przyszłościowych modeli przywracania jedności podzielonych Kościołów mówi się o „różnorodności pojednanej”, o „jedności w wielości”, o „komunii Kościołów siostrzanych”. Te nowe modele jedności wskazują oczywiście na potrzebę przewyciężenia istniejących podziałów, ale są one oparte na głębokim i uzasadnionym przekonaniu o daleko idącej potrzebie zachowania własnego charakteru eklezjalnego każdej wspólnoty chrześcijańskiej, który jest formą przeżywania Ewangelii i ukazywania jej prawdy w świecie. Ta różnorodność form eklezjalności jest rzeczywistym bogactwem wiary, wyrastającym z postaci Chrystusa.

Różnorodność eklezjalna ma swój ostateczny paradygmat w Trójcy Świętej, która jest zdecydowanym „nie” powiedzianym podziałom, ale także jednostronnej jednorodności czy uniformizacji, a równocześnie zdecydowanym „tak” mówionym różnorodności, komunikacji, wspólnocie – i to zarówno w przypadku jednostek, jak i całych Kościołów.

Kościoły chrześcijańskie, będące na drodze ekumenizmu, są powołane do bycia komunią i do wyrażania komunii w głębokim szacunku dla ich własnego oblicza, bez obawy o popadnięcie w „relatywizm prawdy”, który nie grozi tam, gdzie dąży się do odkrycia istotnej prawdy, która zawsze jednoczy. Ta prawda jest węzłem, który jest w stanie spojć w jedno wyznanie wiary, życie, świadectwo, celebrację, diakonię, męczeństwo. W klimacie istotnej prawdy rodzi się zaufanie do innych, dążenie do spotkań, podejmowanie wyjaśnień kontrowersyjnych kwestii, wspólnych uzgodnień, życzliwej wzajemności. W takim klimacie inny (*hostis*) zostaje obdarowany gościnnością (*hoseps*), która staje się darem z siebie, wychodzeniem z ciasnych ram konfesjonalizmu zatroskanego tylko i wyłącznie o zachowanie i utrwalenie swojej wizji świata. Gdzie rodzi się gościnność ekumeniczna, tam otwiera się przyszłość nasycona wzajemnym i pełnym wdzięczności uznaniem siebie i posiadanych bogactw duchowych, radosnym dziękczynieniem, wzajemną odpowiedzialnością... W klimacie takiej gościnności inny staje się wyzwaniem, by myśleć i modyfikować, by przekraczać próg swojego świętego spokoju, w którym łatwo zadowolić się znaną w nim wygodą.

W przypadku Ks. Kupca mieliśmy do czynienia z kapłanem i teologiem zauroczonym wręcz różnorodnością istniejącą w Kościele i możliwościami dzielenia się nią z wszystkimi. Był daleki od wprowadzania wszystkiego w ramy jednego sztywnego schematu, który uniformizowałby wszystko, co w ciągu historii narodziło się na gruncie chrześcijańskim i co wyraziło się w tak różnorodnych formach. Wiele miejsca w jego przemyśleniach zajmował problem modelu, według którego mogłyby w przyszłości zjednoczyć się podzielone Kościoły, nie tracąc własnej tożsamości eklezjalnej. To z kolei uzdalniało go do odważnego i obiektywnego podejmowania nawet najbardziej kontrowersyjnych problemów i najbardziej prowokujących pytań, czym tworzył wokół siebie klimat gościnności i życzliwości dla wszystkich.

VI. HIERARCHIA PRAWD I APOFATYZM POZNANIA

Ekumenizmowi nie służy łatwy irenizm ani uznanie za nie były kontrowersyjnych problemów, które nie zostały wyjaśnione i rozwiązane. Nowość ekumenizmu polega na tym, że podejmuje się stare kontrowersyjne problemy na nowej płaszczyźnie teologicznej, opartej na istniejącej „już” komunii, i w nowej perspektywie otwartej na wzajemne prowokacje i zdumiewające propozycje. Sobór Watykański II daje wskazanie, by kwestie ekumeniczne rozpatrywać w świetle zasady „hierarchii prawd”, czyli z uwzględnieniem ich powiązania z podstawą wiary chrześcijańskiej,⁸ co może – jak pokazują ostatnie doświadczenia – wydatnie przyczynić się do tworzenia komunii prawdy i miłości.

Ważnym problemem w ramach poszukiwania hierarchii prawd wiary jest zwrócenie uwagi na sformułowania tych prawd, jakie miało miejsce zarówno w Kościele jeszcze nie podzielonym, jak również w Kościołach po podziale. Prawdy wiary są nam przekazywane w ciągle nowej szacie pojęciowej i za pośrednictwem języka, który jest uwarunkowany historią, czasem i miejscem oraz kulturą i mentalnością ludzi, którzy je formułowali w formie dogmatów. Ważnie ten fakt postuluje konieczność wrażliwości na rozróżnienie między prawdą i formą jej wyrażania. Mówiąc konkretniej, oznacza to przede wszystkim, że sformułowania prawdy w ciągu historii stały się w pewnych przypadkach i okolicznościach koniecznością w celu obronienia jej przed dewiacjami i błędami. W ten sposób dogmaty stały się i są nadal drogowskazami, które ukazują jedyną drogę wiary oraz treści wiary, których nie można pomniejszyć, nie pomniejszając tym samym samej wiary. Nie zamykają one dróg interpretacji teologicznej, ale wskazują na te drogi w sposób bardziej bezpośredni, by nie wejść w zaułek bez wyjścia. Sformułowania dogmatyczne nie powinny być więc traktowane jako „atomy”

⁸ *Unitatis redintegratio*, 11.

wyizolowane w stosunku do siebie, ale jako części jednej organicznej całości, które należy interpretować w świetle zasady hierarchii prawd.

Sformułowania dogmatyczne mają charakter historyczny i jako takie powinny być poddawane ciągle nowym interpretacjom, by móc przeżywać ich jedną jedyną treść, którą stanowią wyrażone w zwięzłej formie językowej wspaniałe dzieła Boże – *mirabilia Dei*. Są to sformułowania, które należy rozumieć jako ikony pojęciowe, przez które zbliża się do nas przekształcająca prawda Boża.

Trzeba tu zwrócić uwagę na bardzo ważny problem, dotyczący specyfiki formuł dogmatycznych. Można teoretycznie wiedzieć i dobrze sformułować, że Bóg jest Trójcą oraz że Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem, a pozostawać przy tym ateistą. Nigdy nie należy zapominać, że Szatan jest gnozą w stanie czystym – zna prawdę abstrakcyjną, ale nie poddaje się jej, by być przez nią formowanym i sprzeciwia się jej jako kłamca.

Prawda Boża, która wychodzi nam na spotkanie w sformułowaniu historycznym jest niewyraźna, co sprawia, że można ją przyjąć, ale nie można nią zadysponować według swego upodobania. To jest właśnie apofatyzm prawdy Bożej, który kieruje człowieka do kontemplacji prawdy wiecznej i do otwarcia się na jej przekształcającą moc. Biada poznaniu, które zatrzymuje się na sformułowaniu słownym, a nie dąży do Boskiej Rzeczywistości, która ukrywa się za nim. Biada teologii, która pod ograniczoną i kruchą powłoką filologii nie umie dostrzec drogocennej Bożej perły i nie jest świadoma, że sformułowanie dogmatyczne jest: „ograniczone tym, czego nie mówi, tym, czego jeszcze nie wie, tym, jak ono to mówi” (G. Pattaro).

W zarysowany powyżej kontekst należy wpisać cały wysiłek podjęty przez ks. Kupca jako teologa skoncentrowanego na teologii dogmatycznej, której istotnym zadaniem jest systematyczne określenie treści prawd wiary, ustalenie ich hierarchii oraz wskazanie na ich przekształcającą moc, jeśli zostaną przyjęte przez wiarę teologalną. Z drugiej strony cały ten jego wysiłek dogmatyczny był przeniknięty uznaniem ludzkiej niezdolności do wyrażenia prawdy o Rzeczywistości Bożej. Właśnie ta podwójna postawa tworzyła ośrodek jego ekumenizmu i była ciągłym wyzwaniem do jego otwartego poszukiwania.

VII. A NAD WSZYSTKIM MODLITWA

Ostatnie przekonanie ekumeniczne, na które chcę zwrócić tutaj uwagę, powraca do wszystkich wskazanych wyżej przekonań i jakby tworzy ich sferę duchową. Problem ekumeniczny, który wyraża się w ruchu ekumenicznym, w poszukiwaniu tego, co istotne, w skoncentrowaniu się na prawdzie, na

uznaniu różnorodności, na przyjęciu kryterium hierarchii prawd wiary i zdania sobie sprawy z ograniczeń w ich sformułowaniu, podlega określonym, niejako zewnętrznym, kryteriom teologicznym, które zostały krótko zasygnalizowane w powyższych rozważaniach. Na końcu trzeba podkreślić, że „kryterium wewnętrznym” propagowania i ożywiania ekumenizmu oraz czynienia go skutecznym jest modlitwa. Jeden z podstawowych aksjomatów ekumenicznych stwierdza słusznie i realistycznie: „Podziału Kościoła dokonali ludzie – zjednoczenia Kościołów może dokonać tylko Duch Święty”. Modlitwa jest najbardziej adekwatną odpowiedzią na ten postulat. To modlitwa także wprowadza teologię i praktykę ekumeniczną na poziom duchowy i mądrościowy, który przekształca ją w prorocstwo budujące Kościół. Tylko dzięki wspólnej modlitwie ekumenicznej Kościoły mogą czynić gesty i podejmować decyzje, które pozwalają na przerzucenie pomostów nad wczorajszymi przepaściami podziałów. Tylko dzięki modlitwie dzisiejsze nieśmiałe propozycje mogą stać się nieredukowalnym elementem jutrzejszego statusu naszej eklezjalności.

To modlitwa ekumeniczna pozwala w pełni przeżyć dar, jakim jest Kościół w historii – pozwala przeżyć, że to Kościół jest „miejscem”, w którym Ojciec przez Syna w Duchu Świętym staje się dobrą nowiną dla wszystkich, dzisiaj tak samo jak wczoraj, a jutro będzie się stawał tak samo jak dzisiaj.

Właśnie dlatego ks. Kupiec był gorącym zwolennikiem upowszechniania ekumenizmu modlitewnego – „ekumenizmu duchowego”.⁹ W nim widział pole szczególnych możliwości dla Kościoła w Polsce i naszej diecezji. Starał się, aby zataczał on coraz szersze kręgi i stawał się zwyczajnym elementem duchowości chrześcijańskiej wszystkich chrześcijan, żyjących po Soborze Watykańskim II. Propagował więc Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan jako jedno z podstawowych działań ekumenicznych w ramach każdej wspólnoty chrześcijańskiej; ofiarnie w niej uczestniczył i kształtował swoim doświadczeniem, swoją wiedzą i swoją duchowością.

ALCUNI PUNTI FERMI NELLA VISIONE DELL'ECUMENISMO DI KAZIMIERZ KUPIEC

R i a s s u n t o

L'articolo presenta la visione dell'ecumenismo sviluppata da Kazimierz Kupiec, teologo di Tarnów, nelle sue attività e nelle sue riflessioni ecumeniche. In questa visione si possono indicare alcuni punti fermi che ne costituiscono la base teologica. K. Kupiec fondava l'ecumenismo sulla precedenza data al „movimento ecumenico” nei confronti della teologia stessa e della prassi ecumenica. A livello teologico dell'ecumenismo cercava soprattutto di determi-

⁹ Por. *Unitatis redintegratio*, 8.

nare l' „essenzianle” della fede comune di tutti i cristiani, partendo dal primato della verità. A livello pratico sottolineava il significato positivo delle differenze e dello scambio dei doni. Rendendosi conto che l'ecumenismo, per diversi motivi, è molto difficile indicava come aiuto nelle ricerche delle soluzioni dei punti controversi il principio della „gerarchia delle verità” e quello dell' „apofatismo” nella riflessione teologica ed ecumenica. L'ultimo e principale punto della visione ecumenica di K. Kupiec è la preghiera vista come centro e ambiente spirituale dell'ecumenismo e come sua forza.

DOROBEK NAUKOWY KS. DRA KAZIMIERZA KUPCA

I. BIBLIOGRAFIA

1966

Poglądy mariologiczne Friedricha Heilera, Lublin 1966, s. 148 (mps, praca licencjacka).

1969

O poglądach i działalności ekumenicznej Friedricha Heilera (1892-1967), ZNKUL 12 (1969) nr 4, s. 31-43 (z S.C. Napiórkowskim).

1972

La théorie du développement dogmatique de Pavel Svetlov comparée avec la théorie de Vladimir Solov'ev, Roma 1972, s. 632 (mps, rozprawa doktorska).

La théorie de développement dogmatique de Vladimir Solov'ev, Roma 1972, s. 148.
Rec.: B. Schulze, *Orientalia Christiana Periodica* 39 (1973), s. 253-255.

1973

Rozwój dogmatu katolickiego w posoborowej refleksji teologicznej (ad usum privatum auditorum), Tarnów 1972/1973, s. 53.

1977

Proces rozwoju dogmatu jako funkcja świadomości Kościoła w teorii Pawła Świewłowa (1861-1942), TarnStTeol 6 (1977), s. 84-101.

1979

Demetrakopulos Andronikos, EK III, kol. 1144.

Demetriusz z Kyzikos, EK III, kol. 1145.

Demetriusz z Lampe, EK III, kol. 1145-1146.

Der Bazyleh, EK III, kol. 1186.

Dimitrijewski Aleksiej Afanasjewicz, EK III, kol. 1358-1359.

Dobrotworski Iwan Michajłowicz, EK III, kol. 1396.

Obraz „Matki Bożej Dzikowskiej” z Chorzelowa. Próba interpretacji ikonologiczno-teologicznej, Cur 129 (1979), s. 43-56.

1981

Elementy teologii metropolii i synodu prowincjonalnego w świetle rozwoju struktur Kościoła starożytnego, TarnStTeol 8 (1981), s. 313-336.

Parafia Chorzelowska i Ziemia Mielecka w hołdzie wielkiemu Rodakowi, Cur 131 (1981), s. 243-246.

1983

Ebrard Johann Heinrich August, EK IV, kol. 693-640.

Enarksis, EK IV, kol. 982-983.

Enkolpion. 1. W kulcie, EK IV, kol. 1007.

Etiopski Ryt, EK IV, kol. 1186-1188.

Euchologion, EK IV, kol. 1284-1285.

Eugenikos Joannes, EK IV, kol. 1293.

Ex cathedra, EK IV, kol. 1460-1461.

Chorzelów – Matka Boża Dzikowska, TarnStTeol 9 (1983), s. 157-160.

1985

Pneumatologicznie ukierunkowana chrystologia Vladimira Lossky'ego, ACr 17 (1985), s. 267-281.

1986

Sakrament chrztu źródłem łaski uświęcającej, Materiały Homiletyczne – Rok C, Tarnów 1986, s. 69-79.

1987

Relacyjny wymiar rzeczywistości Kościoła partykularnego w świetle eklezjologii soborowej, TarnStTeol 10 (1987), s. 336-345.

1989

Filioque, EK V, kol. 196-199.

Gabriel Sever, EK V, kol. 791.

Gaza, Gazes, Theodoros, EK V, kol. 903.

1991

Ikona obrazem świata nadprzyrodzonego, Cur 141 (1991), s. 468-485.

Duch Święty zstąpi na Ciebie, Materiały Homiletyczne – Rok , Grudzień-Styczeń-Luty, Tarnów: Wydział Duszpasterski Kurii Diecezjalnej 1991, s. 11-18.

Przyzywać Bożej opieki nad Europą” Europa musi odnaleźć swoją duszę, Materiały Homiletyczne – Rok C, Grudzień-Styczeń-Luty, Tarnów: Wydział Duszpasterski Kurii Diecezjalnej 1991/2, s. 19-28.

1992

Eucharystia źródłem i znakiem jedności, Materiały Homiletyczne – Rok A, Tarnów 1992, s. 84-96.

[Tłumaczenie] Pietro Caggiano, *Sanktuarium Matki Bożej Różańcowej w Pompei*, Pompei 1992.

1993

Habert Isaak, EK VI, kol. 444.

Hierotheos Hieromonachos, EK VI, kol. 861.

Ewolucyjna wizja dziejów u źródeł dynamicznej koncepcji Kościoła w myśli Włodzimierza S. Sołowjowa, TarnStTeol 12 (1993), s. 221-251.

Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan w Tarnowie i Diecezji Tarnowskiej (18-25 I 1993), BE 22 (1993) nr 3(87), s. 23-27.

Wspólnotowo-społeczny wymiar Eucharystii, w: *II Polski Synod Plenarny w Diecezji Tarnowskiej*, Tarnów: Wydział Duszpasterski Kurii Diecezjalnej 1993, s. 6-11.

1994

Teandryczny charakter poznania teologicznego w rozumieniu „kijowskiej szkoły apologetycznej” (Paweł J. Świetłow), TarnStTeol 13 (1994), s. 327-352.

Wezwani do jedności, Gość Niedzielny – Dodatek Tarnowski 1994 nr 7, s. I.

Więcej nas łączy niż jeszcze dzieli, Gość Niedzielny – Dodatek Tarnowski 1994 nr 8, s. I.

Ekumeniczny wymiar Katechizmu Kościoła Katolickiego w perspektywie prawosławnej, Cur 144 (1994), s. 588-598.

Ekumeniczny wymiar „Katechizmu Kościoła Katolickiego” w perspektywie prawosławnej, BE 23 (1994) nr 1 (89), s. 70-91.

Boskie i ludzkie w dziejach soborów Kościoła niepodzielonego, Religioni et Litteris. Pismo Teologiczno-Kulturalne 1994 nr 6, s. 52-54.

Boże Ciało, Materiały Homiletyczne – Rok B, Czerwiec-Lipiec-Sierpień, Tarnów: Wydział Duszpasterski Kurii Diecezjalnej 1994, s. 6-15.

1995

Ekumeniczny wymiar Katechizmu Kościoła Katolickiego, w: *Katechizm Kościoła Katolickiego. Wprowadzenie*, red. M. Rusecki, E. Pudełko, Lublin: RW KUL 1995, s. 252-275.

Z Chorzelowa do Gnadenthal, Gość Niedzielny – Dodatek Tarnowski 1995 nr 13, s. III-IV.

Niezwykłe prymicje w Korzennej, Gość Niedzielny – Dodatek Tarnowski 1995 nr 25, s. 15.

Więcej nas łączy niż dzieli. Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan w Tarnowie i w Diecezji Tarnowskiej (18-25.01.1995 r.), BE 24 (1995) nr 1 (93), s. 63-67.

Różne dary łaski, Materiały Homiletyczne – Rok C, Czerwiec-Lipiec-Sierpień, Tarnów: Wydział Duszpasterski Kurii Diecezjalnej 1995, s. 7-13.

1996

Ikona obrazem świata niewidzialnego, w: Sztuka w liturgii, red. W. Świerżawski, Kraków: Wydawnictwo Naukowe PAT 1996, s. 279-305 (Misterium Christi, t. 7).

Ikona epifanią świata duchowego, TarnStTeol 14 (1995-1996), s. 255-279.

Ekumenizm – droga „ku pełnej komunii” podzielonych chrześcijan, Cur 146 (1996), s. 436-459.

Ekumenizm – imperatywem sumienia chrześcijańskiego, BE 25 (1996) nr 2 (98), s. 51-56.

„Oto stoję u drzwi i kołaczę”, Gość Niedzielny – Dodatek Tarnowski 1996 nr 4, s. 11.

Ekumenizm – imperatywem sumienia chrześcijańskiego, Gość Niedzielny – Dodatek Tarnowski 1996 nr 9, s. 12-13.

1997

Jerzy Akropolita, EK VII, kol. 1231-1232.

Jerzy Bardanes, EK VII, kol. 1232-1233.

Jerzy z Lapetos, EK VII, kol. 1234.

Jerzy Moschabar, EK VII, kol. 1253.

Wezwani do pojednania w Chrystusie, Materiały Homiletyczne Rok B, Marzec-Kwiecień-Maj, Tarnów: Wydział Duszpasterski Kurii Diecezjalnej 1997, s. 66-71.

1998

Teologia – wiedza zbawienia. Wprowadzenie do teologii i rozwoju dogmatu, Tarnów: Biblos 1998, s. 200.

Posłannictwo Piotrowe w świetle dialogu ekumenicznego za pontyfikatu Pawła VI, TarnStTeol 15 (1997), s. 147-164.

Jedność chrześcijan darem Ducha Świętego, Cur 148 (1998), s. 73-77.

II. SPIS PRAC MAGISTERSKICH NAPISANYCH POD KIERUNKIEM KS. DRA KAZIMIERZA KUPCA

1980

Ks. Marek Bacia, *Teologia znaków czasów w polskiej literaturze posoborowej*, s. 133.

Ks. Zbigniew Krzyszowski, *Teologia Słowa Bożego w polskiej literaturze posoborowej*, s. 92.

1983

- Ks. Krzysztof Mielec, *Wizja ekumenizmu papieża Jana Pawła II*, s. 82.
Ks. Piotr Świder, *Kościół jako sakrament zbawienia według Soboru Watykańskiego II*, s. 64.

1984

- Ks. Jan Godek, *Kościół partykularny w świetle Soboru Watykańskiego II-go*, s. 82.
Ks. Stanisław Morańda, *Charyzmatyczna odnowa w Kościele po Soborze Watykańskim II*, s. 166.

1986

- Ks. Jerzy Marszałek, *Eucharystia w teologicznych poglądach Jerzego Klingera*, s. 79.
Ks. Henryk Osora, *Biskup w Kościele Partykularnym na tle rozwoju teologii episkopatu*, s. 91.

1987

- Ks. Stefan Irla, *Eschatologiczne poglądy L. Borosa w świetle Nauki Kościoła*, s. 118.
Ks. Józef Książek, *Recepcja „Dekretu o Ekumenizmie” w Kościele polskim*, s. 128.

1988

- Ks. Jerzy Kulpa, *Maryja – „Matka Kościoła” w nauczaniu Prymasa Wyszyńskiego (1901-1981)*, s. 104.
Ks. Henryk Szmulewicz, *Eucharystia w życiu chrześcijańskim na podstawie pism Ks. Jana Bochenka*, s. 97.
Ks. Tomasz Rozkrut, *Teologia pracy Jana Pawła II*, s. 123.

1989

- Ks. Janusz Łucarz, *Urząd Nauczycielski Kościoła a teologia*, s. 129.

1990

- Ks. Czesław Noworolnik, *Maryja Matka Duchowa wierzących Maxa Thuriana: studium mariologiczno-ekumeniczne*, s. 149.
Ks. Ryszard Podstołowicz, *Ekumeniczny wymiar mariologii w encyklice Jana Pawła II „Redemptoris Mater”*: studium ekumeniczno-porównawcze, s. 165.
Jan Urbański C.Or., *Parafia jako eklezjalna wspólnota zbawcza. Studium dogmatyczno-pastoralne*, s. 119.

1991

- Ks. Marek Mierzyński, *Naród chrześcijański a Maryja w nauczaniu Prymasa Stefana Wyszyńskiego (1901-1981)*, s. 144.

1993

- Ks. Paweł Biel, *Przebóstwienie człowieka (theosis) w poglądach teologicznych Włodzimierza Łoskiego (1903-1958)*, s. 101.
- Ks. Janusz Paciorek, *Teologia hymnu „Magnificat” w świetle wypowiedzi Jana Pawła II*, s. 107.
- Ks. Marek Wójcik, *Wspólnototwórcze faktory parafii w ujęciu ks. Jana Bochenka (1893-1976)*, s. 87.

1994

- Ks. Bogusław Babiarczyk, *Posłannictwo kapłana we współczesnym świecie w nauczaniu papieża Jana Pawła II*, s. 99.

Zestawił ks. Janusz Królikowski